

PIERWSZA SOBOTA LUTEGO CZAS NA PODJĘCIE WSPÓŁPRACY



STAŃMY SIĘ „NOWYM POKOLENIEM”

(materiały do homilii)

Siostra Łucja otrzymała z Nieba misję:

„Jezus chce posłużyć się tobą,
abym była bardziej znana i miłowana.

Chce zaprowadzić na świecie nabożeństwo
do mego Niepokalanego Serca”.

Te słowa odnoszą się nie tylko do Siostry Łucji.

One mówią o misji każdego z nas.

Pozostaje pytanie: W jaki sposób mamy wypełnić
to zadanie zlecone przez Niebo?

Najpierw sami musimy poznać i pokochać Maryję.

W jaki sposób?

Przez czytanie o Matce Bożej i poznawanie Jej na modlitwie.

Ale może Bóg oczekuje od nas czegoś więcej?

Może mam być Jej świadkiem i czynnie przyczyniać się
do zaprowadzenia na świecie

nabożeństwa do Jej Niepokalanego Serca?

Wiemy, że musimy coś przedsięwziąć.

Siostra Łucja przepowiadała, że podjęcie przez ludzi tego maryjnego wezwania zaowocuje pojawieniem się „nowego pokolenia”, które „zatriumfuje w walce z pokoleniem szatańskim, miażdżąc mu głowę”.

Możemy powiedzieć, że owocem poznania i umiłowania Maryi będzie odkrycie tajemnicy Jej Niepokalanego Serca, które jest pewną drogą do życia wiecznego.

Pierwszym członkiem tego nowego pokolenia była Siostra Łucja.

Pragniemy dołączyć do niej, by wraz z nią i tyloma innymi gorliwymi czcicielami Niepokalanego Serca Maryi utworzyć „orszak nowego pokolenia stworzonego przez Boga, czerpiąc życie nadprzyrodzone z tego samego źródła rodzicielskiego, z Serca Maryi”.

Tak pisała Siostra Łucja.

Obyśmy zasłużyli na stanięcie w jednym szeregu z ludźmi, o których wizjonerka fatimska mówi, że są przeznaczeni „przez Boga do zmiażdżenia głowy węża piekielnego”.

Tylko... wciąż jeszcze nie do końca wiemy, co mamy zrobić, by stać się częścią rodzącego się dziś „nowego pokolenia”.

Niech ta pierwsza sobota przyniesie nam pierwsze wskazówki.

PIĘTNASTOMINUTOWE ROZMYŚLANIE

BICZOWANIE

Pozwól dziś Matce Najświętszej przemawiać do Twego serca. Ona obiecała, że w pierwszą sobotę objawiać Ci będzie swoją miłość i kierować do Ciebie swoje słowo. Otwórz się więc na Jej obecność przy Tobie. Wycisz się, skup głęboko, spróbuj poczuć, jak otacza cię nadprzyrodzoność. Niech słowa tej medytacji staną się Twoimi własnymi słowami, a usłyszysz głos Maryi mówiący do ciebie o bolesnej tajemnicy biczowania Jej Syna.

1. „Dlaczego On musiał tak cierpieć?”

Pewnie Ty sam czasem o to pytasz, ale żadna odpowiedź nigdy nie trafia w sedno. Zadajesz to pytanie, nie tylko spoglądając na Mękę Syna Bożego, ale widząc otaczające cię cierpienie. Ile go jest... gdzie jego sens...

Niech Maryja pomoże ci pojąć, że spotykając się z cierpieniem, dotykasz tajemnicy, która jest tajemnicą wiary. Bo tym pytaniem, dotykasz innego wymiaru... czegoś więcej niż Ty sam...

„Dlaczego Jezus musiał cierpieć?” Matka Najświętsza nigdy nie czekała na odpowiedź na to pytanie. Wiedziała, że każda odpowiedź będzie „ludzka”, a ten potworny ból jest „Boski” – dotyka innego wymiaru... ma sens na innej płaszczyźnie. To trochę tak, jak my wszyscy: nie rozumiemy Boskiego cierpienia, bo nasze ludzkie słowa i myśli to garść małych pojęć, zamkniętych w ciemnej komórce czasu, przestrzeni, ludzkich pragnień i oczekiwań. Tu dla naszych serc jest za głęboko... Nie rozumiemy Męki Jezusa. Tu jest miejsce na wiarę, która jest większa niż rozum.

Niech Maryja nauczy Cię krzyżeć: „Wierzę”, a nie „Dlaczego?”.

2. Jan Paweł II mówił kiedyś o „wyższej Ewangelii”, która jako jedyna może zmienić świat. To „Ewangelia cierpienia”... Czasem w ewangelizacji wszystko zawodzi: przepowiadanie, modlitwa, nawet czynienie cudów. Słowo nie nawróciło – nawróci krew... Ojciec Święty wyznał kiedyś, że

w jego całkowitym oddaniu się Matce Najświętszej brakowało czegoś istotnego. Brakowało krwi... Czy tym bardziej w oddaniu się nam Jezusa nie brakowałoby czegoś istotnego, gdyby zabrakło Jego Najświętszej Krwi?

A może... jest tak i w Twoim oddaniu się Maryi... i światu... Jeśli idziesz drogą świętości, dojdiesz kiedyś do takiego miejsca, gdzie po Ogrójcu trudnej modlitwy będzie czekać na Ciebie dziedziniec biczowania. Nie mów tylko, że z tą różnicą, że Ty zawsze będziesz mógł stamtąd uciec – wystarczy powiedzieć „nie”, a Jezus – więzień, już nie mógł. Wystarczyło jedno Jego słowo, jedna Jego myśl, a niewidzialne rzesze aniołów odsunęłyby Go dalej od miejsca krwi niż Twoje „nie chcę”, „wycofuję się”, „jeszcze nie teraz”. Gdy spadało na Niego każde kolejne uderzenie bicia, gdy Jego ciało znowu było rozrywane na strzępy, On tego chciał...!

3. Dlaczego Jezus chciał cierpieć? Istnieje rodzaj zła, którego nie pokonasz inaczej niż przez krew. Więcej – przez długą zgodę na cierpienie, przez nieskorzystanie z możliwości, że po kolejnym ciosie uciekniesz. Biczowanie to tajemnica, która pokazuje, jak czasem trzeba trwać w ciągle odnawianej zgodzie na cierpienie.

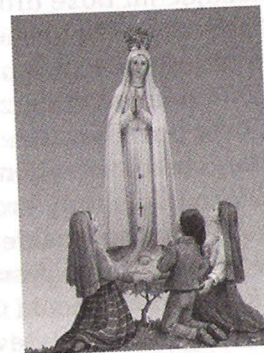
Twoje biczowanie... Twoja tajemnica zbawienia... Gdzie ona jest? W zgodzie dzień po dniu na cierpienie, które jest w Twoim ciele, gdy nie sięgasz przy każdej okazji po przeciwbólne tabletki, bo „może trochę mnie poboli”... W przyzwoleniu na ból, jaki jest w Twoim życiu, gdy zgadzasz się na te wszystkie obowiązki, które Cię przygniatają, na brak czasu na cokolwiek, na nieustanne zmęczenie, na kochanie kogoś, kogo trudno kochać... W mówieniu „tak” na pracę, której nie lubisz i ludzi, których nie znosisz... Mieć udział w zbawieniu to zgodzić się na codzienne cierpienie i odnawiać tę zgodę przy każdym ciosie życia. To Twoja tajemnica, to Twój udział w dziele ratowania tych, których inaczej nie ocalisz już przed piekłem.

Trwaj na modlitwie. To czas stosowny, abyś się uczył i powoli dorastał. Nie jest to łatwe. Pamiętaj jednak: Ona

patrzy w Twoje serce. Liczy się to, że chcesz naśladować Jej Syna. Ona Ci pomoże. Tylko bądź zawsze blisko Niej, mieszkaj z Nią w kręgu doczesności.

Jeżeli czujesz taką potrzebę, weź Maryję za rękę i raz jeszcze pójdz z Nią po szlakach tej medytacji. Matka Najświętsza wskaże Ci miejsca, w których znajduje się coś, co chce Ci ofiarować jako dar na Twoje codzienne życie. Może będzie to światło, może balsam ukojenia, może siła łaski, która pozwala uczynić coś, na co stać tylko świętych. A może po prostu doświadczenie Jej bliskości i czułości, gdy swą dłońią muska Twoją zmęczoną twarz...

PIERWSZA SOBOTA MARCA CZAS, BY NIE WYBIERAĆ DŁUŻEJ ŚWIATA



UPROŚMY W NIEBIE CUD

(materiały do homilii)

Spoglądamy na naszą historię.

Uczymy się od poprzednich pokoleń

Bożej recepty na życie.

W naszych tysiącletnich dziejach było nią zawsze trwanie przy Bogurodzicy Dziewicy,